

wieć ma, a ta będzie obowiązana prac codziennie brudy, które jej oddane będą <sup>1)</sup>).

## XI. Szpital za czasów Pruskich.

Cała historia szpitala z czasów panowania pruskiego zawiera się w 40 zaledwie oddzielnych dokumentach (pisanych po niemiecku) różnej treści, a dla przedstawienia przeszłości naszej instytucji przeważnie niewielkiej wartości <sup>2)</sup>; podamy przeto treść tylko kilku ważniejszych w porządku chronologicznym. Treść ta, zauważmy, dotyczy głównie projektu przeniesienia szpitala.

1) Kamera Domenów do Depart. Finansów 8. VII. 1803.

Na zasadzie reskryptu JKM. polecono zbadać, który z klasztorów w Warszawie byłby zdalny na szpital (św. Łazarza) i ile wynosiłyby koszta urządzenia i przebudowy. Po zbadaniu, za najodpowiedniejszy uznano klasztor pp.

<sup>1)</sup> Przytoczyliśmy w rozdziale tym kilka dokumentów w zupełnej niemal ich całości, lub w dłuższych urywkach, a to dla tego, że dotyczą one ściśle pewnych działów ogólnej administracji szpitala, które przedstawiliśmy już (z epoki bardziej odległej), opierając się na materyale, dostarczonym przez księgi brackie.

<sup>2)</sup> Na poparcie tego twierdzenia możemy przytoczyć następujący przykład: sprawa podwyższenia pensyi drowi Roemerowi o 200, a chirurgowi szpitalnemu Seeligerowi o 30 talarów rocznie zajmuje sześć dokumentów: w 1-ym Dr. Roemer robi podanie do ministra Stanu w Berlinie, prosząc o podwyższenie mu pensyi; dokument 2-gi zawiera przedstawienie Depart. Finansów Prus Południowych w Warszawie; 3-ci przedstawienie Ministra Stanu do Króla; 4 ty list Króla, własnoręcznie podpisany, do Ministra v. Vossa, upoważniający go do podniesienia pensyi; 5-ty uwiadomienie ministra do Depart. finansów o przychylniej decyzji; 6-ty podziękowanie, wystosowane przez Roemera do ministra.

Jako dowód drobiazgowości, z jaką się wdawały wyższe władze pruskie w sprawy szpitalne, może posłużyć inny przykład: kiedy długoletni posługacz szpitalny, niejaki Michalski, prosił, aby przyjęto go do szpitala już jako inwalidę, ostateczna decyzja w tej sprawie, po całym szeregu przedstawień i listów, wyszła od samego Ministra Stanu.

Wizytek na Krak. Przedm. Może on wygodnie pomieścić od 250 do 300 chorych, gdyż ma bardzo obszerne zabudowania, a przeróbka, według opinii inspektora Neumana, wyniesie około 9000 talarów. Leży ten klasztor na miejscu wzniesionem z widokiem na Wisłę, posiada świeże powietrze i tę dogodność, że nad Wisłą można urządzić kąpiele dla chorych i pralnię. Około zabudowań klasztornych są dwa ogrody i dwa podwórza obszerne, z których jedno zadrzewione. Ogrody, oprócz spaceru dla chorych, mogą dostarczać owoców i jarzyn. Personel klasztoru jest bardzo nieliczny, składa się bowiem zaledwie z 15 głów, gdyż w nowicyacie z powodu braku funduszków niema nikogo; zakonnice są po większej części w wieku podeszłym i w ciągu lat 20 wymrą. Z wyszukaniem innego pomieszczenia dla zakonnic zachodzi trudność, gdyż Prusy nie posiadają klasztoru tej reguły, część przeto zakonnic będzie musiała powrócić do swej rodziny, albo też wstąpić do innego klasztoru ze zbliżoną regułą; w każdym razie wypadnie, aby państwo ze swej strony przeznaczyło im za to odpowiednie wynagrodzenie.

2) Depart. Finansów do Kamery Domenów. 19. VII. 1803.

Aczkolwiek klasztor pp. Wizytek odpowiada celowi, lecz ze względu, że jest bardzo lubiony przez publiczność, nadto, że obrócenie go na szpital dla wenerycznych wywarłoby w mieście zgorszenie, a z pomieszczeniem zakonnic byłaby wielka trudność, przeto trzeba szukać innego lokalu.

3) Kamera Domenów do Dep. Finansów. 14. IX. 1803.

Co do trudności, jakie się następują przy przeniesieniu Wizytek i zabraniu ich klasztoru, są one pozorne, i Kamera jest zdania, że zniesienie tego klasztoru wywarłoby znacznie mniejszą sensację, niż zniesienie któregośkolwiek z klasztorów męskich. Wizytki żyją w odosobnieniu i nie komunikują się z publicznością, która o ich życiu w murach klasztornych wie tylko z opowiadania; są one ciężarem dla miasta, gdyż, utraciwszy swe dobra, zajęte obecnie przez Austryę, utrzymują się z ofiar osób pobożnych, zresztą klasa ludności zamożna i oświecona uważa klasztory



wogóle za zbytczne. Przeniesienie tu szpitala św. Łazarza również nie wywołałoby sensacji: chorzy, dotknięci chorobami wenerycznymi, wzbudzają ku sobie w całym kraju, a zwłaszcza w Warszawie wielkie współczucie, a św. Łazarz jest właśnie ich patronem. Gorliwe zaopiekowanie się tymi chorymi wzbudziłoby w ludności tylko uczucie wdzięczności. Zakonnice zaś, otrzymawszy pensye, mogą żyć po za klasztorem, jak to niektóre już zrobiły, nawet nie otrzymawszy pensyi, lub wstąpić do innego klasztoru, na co biskup udzieli im niewątpliwie odpowiedniej dyspensy.

4) Pod datą 30. IX. 1803 przyszło rozporządzenie z Berlina, aby przesłano tam dokładny plan klasztoru pp. Wizytek i zabudowań szpitala św. Łazarza.

5) Prośba pp. Wizytek z dn. 10. II. 1804 do króla, podpisana przez przełożoną Maryę Ménard i dwie wikarye: Zofję Anielę Grabowską i Katarzynę Anielę Płachecką. Piszą, że otrzymały zawiadomienie od ks. Officyała o dwóch reskryptach królewskich z dn. 24 grudnia (1803) i 11 stycznia (1804); w pierwszym z nich polecono Neumannowi zrobić plan klasztoru w celu zabrania go na szpital, a w drugim odmówiono przyjęcia do klasztoru 2 aspirantek. Proszą zatem ze ścieśnionem sercem, aby te decyzye, krzywdzące je, skasować. Klasztor położył dla kraju znaczne zasługi, gdyż w murach jego odebrało wykształcenie bardzo wiele kobiet ze stanu szlacheckiego i miejskiego, które są dobrymi matkami i żonami, a o dodatnim wpływie wychowania tego na dalsze życie świadczą ich cnoty; zresztą co do metody wychowania, stosują się ściśle Wizytki do wskazówek, udzielonych przez rząd. Stan majątkowy klasztoru był istotnie oplakany, obecnie wszakże, dzięki zapisom kasztelanowej Dembowskiej i ks. Sułkowskiej, długi spłacono i jeszcze zostało dosyć na odrestaurowanie zabudowań klasztornych. Dochody płyną z wynajmu mieszkań w domach klasztornych, z czynszów i z zapłaty za naukę od pańien. Nadto klasztor przygotowuje wykształcone i egzaminowane siostry miłosierdzia, czego by inny nie zdołał uczynić.

6) Minister Stanu przysłał zapytanie z Berlina pod

datą 23. IV. 1804, czyby nie był przydatny na szpital klasztor Paulinów, lub jeden z klasztorów Karmelitów, na co Kamera Domenów w dn. 26. V. 1804 odpowiedziała, że żaden z pomienionych klasztorów do tego się nie nadaje. Klasztor Paulinów na Podwalu leży w gęsto zaludnionej części miasta, nie posiada ani innych budynków, ani ogrodów, co zaś do klasztorów Karmelitów, to te, zdaniem inspektora Neumanna, są w takim stanie, że nawet przy kosztownej reparacji niewieleby zyskały. — Wskutek tej odezwy Neumann otrzymał z Berlina ponowny rozkaz sporządzenia dokładnych planów klasztoru pp. Wizytek.

Przełożona Ménard odwołuje się z prośbą do królowej, liczy na jej wspaniałomyślne wstawienie się do króla, powoduje się wreszcie na przywilej erekcyjny klasztoru, założonego przez Ludwikę Maryę Gonzaga, żonę króla Jana Kazimierza, jako też na uchwały sejmowe, które gwarantowały Wizytkom posiadanie wszystkich własności, będących w ich ręku od lat 150. — Marszałek Raczyński popiera od siebie prośbę Wizytek w liście do ministra Vossa.

7) Kamera Wojny i Domenów do Depart. Finansów. 12. II. 1805. Ponieważ obecne pomieszczenie szpitala nie odpowiada potrzebom, należy postarać się o lepszy lokal jak najprędzej. Projektu przeniesienia szpitala do zabudowań klasztoru Wizytek zaniechano, przedstawia się przeto inny projekt: w miejscowości Jolibord (Żoliborz) nad Wisłą są zabudowania z placem i ogrodem, stanowiące własność tutejszych Pijarów. Położenie nad rzeką, świeże powietrze, dość znaczna odległość od miasta zalecają to miejsce na szpital. Ogrody mogą nawet przynieść pewne zyski, tembardziej, że do mniej ciężkich zajęć można używać rekonwalescentów, coby nawet wpływało korzystnie na wzmożenie ich sił fizycznych. Ponieważ trudno się spodziewać aby sprawę tę można było załatwić z Pijarami w drodze dobrowolnych układów, należy przeto oszacować zabudowania, sporządzić plany i anszagi, zabrać to wszystko na mocy odpowiedniego rozkazu, a Pijarom zapłacić jednorazowe wynagrodzenie z funduszków szpitala, lub też przeznaczyć odpowiedni czynsz roczny. W każdym razie należy się pośpieszyć z decyzją, gdyż na zwłocę szpital cierpi.



Jak ongi przełożona Wizytok, Marya Ménard, tak obecnie rektor konwiktów Pijarów, ks. Kajetan Kamiński, poparty przez infułata Zacharyaszewicza i generalnego wizytatora Jakubowskiego, wystąpił przeciwko temu projektowi, wystawiając niewygody dla szkół, jako też krzywdę klasztorowi, jakiego się stały w razie urzeczywistnienia projektu. Starania te i zabiegi doznały przychylnego przyjęcia w Berlinie, i oto widzimy, że już w kwietniu tegoż roku Kamera Domenów występuje z nowym projektem osnowy następującej: Ponieważ dla dobra cierpiącej ludzkości potrzeba przeniesienia szpitala w okolicę zdrowszą i nie tak zacieśnioną jest niezbędną, należy przeto, wobec odrzucenia poprzednich propozycji, zabudowania szpitalne wprost sprzedać, a za osiągnięte pieniądze nabyć inną jaką posiadłość. Za szpital obecny można dostać około 40.000 talarów, wszakże sprawa ta nie da się szybko załatwić, gdyż sprzedaż domów nie idzie obecnie w Warszawie prędko, a szpital nie może już dłużej pozostawać w takim stanie, w jakim go widzimy obecnie. Jest on przepełniony, dzieci i kobiety muszą się nieraz mieścić na jednej sali z mężczyznami, a rozkład domu jest taki, że trudno w nim dokonać przeróbek, któreby mogły usunąć ten stan, niemożliwy ze względów moralnych i wysoce niebezpieczny w razie wybuchu epidemii. Nim przeto projekt przeniesienia szpitala będzie urzeczywistniony, należy bez zwłoki zaprowadzić pewne zmiany, a mianowicie: doktor zajmuje w szpitalu 3 pokoje z gabinetem na pierwszym i 3 pokoje na drugim piętrze (oprócz stajni na 3 konie), otóż pokoje te przerobić na sale dla mężczyzn, a dotychczasowe oddać kobietom; chorzy na tem nic nie stracą, gdyż w szpitalu mieszka stale chirurg, lekarzowi przeto można dać pieniądze na wynajęcie lokalu w bliskości szpitala.

Proponowane zmiany były przyjęte przez Dep. Finans., o czem Kamera otrzymała zawiadomienie zaraz w maju tegoż roku.

W roku następnym Kamera Domenów złożyła jeszcze dwa projekty: albo, odebrawszy rząd nad szpitalem Dzieciątka Jezus z rąk duchowieństwa, połączyć z nim szpital św. Łazarza, albo przenieść go do domu księcia Nassau na

Tamce, przerobiwszy go odpowiednio. Oba te projekty nie doznały w Berlinie przychylnego przyjęcia: wykonanie pierwszego wywołałoby wielkie niezadowolenie wśród ogółu, drugiego zaś—pociągnęłoby zbyt znaczne wydatki. Po-  
 stanowiono do czasu zupełnie się wstrzymać z tą sprawą.

8) Z trzech dokumentów z tych czasów (r. 1805) dowiadujemy się, że od r. 1802 istniała przy szpitalu św. Łazarza fabryka pończoch, w której pracowały chore pod kierunkiem majstra specjalisty, niejakiego Baara. W niespełna trzy lata w fabryce tej wyrobiono pończoch: męskich par 4250, kobiecych 2476 i dzieciennych 325, nadto kaftaników 1818, co wszystko przyniosło szpitalowi czystego zysku talarów 633 gr. 5 fenigów 2. Otrzymawszy raport o takim stanie fabryki, król, w liście własnoręcznie podpisanym, polecił wypłacić gratyfikację administratorowi Tiltz, szafarzowi Krokowskiemu i majstrowi Baarowi 50, 25 i 25 talarów.

9) Z ostatniego dokumentu p. t. „Nachweisung sämtlicher dem Lazarus Hospital zustehenden emphyteutischen Ensitzungen“ dowiadujemy się, że w r. 1800 szpital św. Łazarza posiadał 49 placów, z których czynsz roczny wynosił wówczas zł. 431 gr. 25.

Z późniejszych źródeł dowiadujemy się jeszcze, że rząd pruski, objąwszy zwierzchność nad szpitalem, spłacił jego długi, wynoszące zł. p. 102078, ustanowił liczbę chorych na 120 i wyznaczył stałego zasiłku zł. p. 39820, co łącznie ze stałymi dochodami dawało szpitalowi rocznie zł. p. 55440.

Przytoczona tu w krótkości treść kilkunastu dokumentów nie stanowi, jak łatwo widzieć, zbyt ważnego przyczynku do historii szpitala św. Łazarza, od zupełnego wszakże pominięcia ich milczeniem wstrzymała nas ta okoliczność, że są one jedynymi pamiątkami z epoki pruskiej, zawierającymi wiadomości, dotyczące szpitala, oraz obawa, że może nie prędko nadarzyłaby się innym razem sposobność do wydobywania na światło dzienne tej kartki z przeszłości.

---